RUSKI INWALID

N° 82.

CZWARTEK. 10 Kwietnia. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Królestwo Polskie. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Francyia. Saxoniia. Angliia. Szwaycaryia. Hiszpaniia. Niderlandy. Włochy.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga, 10 Kwietnia

Uroczystość zmartwychwstania Pańskiego obchodzoną była w stolicy tuteyszey zwyczaynym sposobem. W wielką Sobotę o godzinie 11 w wieczor zebrały się osoby maiące wstęp u dworu do pałacu zimowey rezydencyi. O samey północy odezwały się w twierdzy działa i Cesarz JMść z całą swoią N. rodziną otoczony licznym orszakiem Jenerałow, pierwszych Oficerów Gwardyi i innych znakomitych osob udał się do Kaplicy zamkowey, gdzie rospoczęło się nabożeństwo, po którem wszyscy wyżsi woyskowi według dawnego w Rossyi zwyczaiu przystępowali do ucałowania oblicza Naymiłościwszego Monarchy. W niedzielę wieczorem był wielki ziazd dam u Nayiaśnieyszych Cesarzowych, a nazaiutrz wielki obiad u dworu.

Królestwo Polskie.

z Warszawy 26 Marca.

Z powodu obchodzonego Jubileuszu lekarskiego w naszey stolicy na dniu 18 Grudnia zeszłego roku, wyszło w drukarni Xięży Piiarów pismo D. M. Jerzego Krystysna *Arnolda* pod tytułem: *De monumentis historiae noturalis Polonae ad finem saeculi XVI.* którego cena Zł: 2. Exemplarz ieden tego pisma przesłał Autor i Solenizant Jubileuszowy Nayiaś: Królowi Saskiemu na ręce naypierwszego Królewskiego Lekarza, Kawalera orderu zasługi obywatelskiey W. Jana Bogumiła *Leonhardi.* Ofiarę tę Król JMość Saski nayłaskawiey przyiął i przez oddawcę oney oświadczył wdzięczność Autorowi i uprzeyme swoie życzenia. Przy tey okoliczności W. *Leonhardi* przesłał Solenizantowi naszemu z powinszowaniem uroczystości własną Odę w ięzyku łacińskim napisaną, a Wydział lekarski Akademii Lipskiey w formie Dyplomatu na pismie swoie życzliwe iemu chęci wynurzył. Nareszcie Uniwersytet Krakowski w dowód szacunku dla zasług szanownego Solenizanta naszego Członkiem go swoim uczynił i w dzień Jubileuszu wręczył mu przez przyiaciół wygotowane na to Dyploma.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

z Manheymu, 24 Marca.

Rodzina zamordowanego *Kotzebu* pogrążona iest w smutku niepodobnym do opisania. Zostawił on 14 dzieci, z których ostatnie ma dopiero dwa miesiące od urodzenia Dnia iutrzeyszego spodziewany iest syn iego który niedawno odprawił podróż na około świata. Pan *Kotzebu* iescze w tych dniach otrzymał list od matki swoiey mieszkaiącey w Weymarze. Zwierzchność tuteysza czynnie pracuie nad wyśledzeniem, wszyskich sprężyn tego okropnego zdarzenia. Zabóyca iego Karol *Sand*, z Wansiedel iescze żyie i powrócił do zmysłów; lecz żadney niema nadziei aby powrócił do zdrowia.

z Moguncyi, 25 Marca.

W skutek wyroku Xiążęcia JMści Koburgskiego z dnia 6 Marca, Xięztwo, które ten Xiąże posiada na brzegu lewym Renu, nosić będzie na przyszłość imie *Xięztwa Lichtenberg*, a to od imienia starożytnego znayduiącego się tam zamku, który niegdyś był rezydencyią Xiążąt tego kraiu.

Donoszą z Bruxelli, że Xięztwo JchMość następcowie Niderlandscy udadzą się w miesiącu Maiu do Petersburga.

z Frankfortu, 29 Marca.

Xięztwo Jchmość *Kentscy* przybyli tu pozawczora w wieczor, Xiąże dnia wczorayszego był z odwiedzinami u dworu Hombourgskiego, poczem Xiążęta tego dworu odwiedzili Xiężnę JMość *Kentską*. Nayiaśnieysi goście dzisiay pusczaią się w drogę do Anglii. Stan Xiężney JMści niepozwala odbywać tey drogi spiesznie.

Donoszą z Berlina pod dniem 23. b. m. że Król Pruski uda się lata nastąpuiącego do kąpieli w Bade-Baden.

Dnia wczorayszego odprawił się w Manheymie pogrzeb Pana *Kotzebu*. O zabóystwie iego dodaiemy iescze następuiące szczegóły, pochodzące ze zródła godnego wiary. Uczeń *Sandt* czyli *Zand* nazwał się był dawnym iego znaiomym z Nitawy i wchodząc do pokoiu odezwał się tak głośno, iż służący Pana *Kotzebu*, w drugim znayduiący się pokoiu słyszał: *»Witam moiego kochanego Pana Kotzebu!«* W kilka potem minut dał się słyszeć w pokoiu straszny krzyk i służący który nań wpadł do izby Pana swoiego, znalazł iuż nurzaiącego się we krwi, a zabóyca przyciskał umieraiącego kolanem i drugi raz ugodził puginałem. Poczem zbrodniarz ranił samego siebie i upadł bez zmysłów. Tym czasem małżonka Pana *Kotzebu* niedawno wyszła z połogu i starsza córka, w padły także do pokoiu. Pani *Kotzebu*, na widok ten okropny utraciła zmysły, a córka z pomocą służącego przeniosła oyca na łożko, na którem wkrótce skonał, niepowróciwszy ani na chwilę do zmysłów i niewyrzełkszy ani słowa. Zabóyca zadał mu trzy rany, z których iedną w twarz.—Zbrodniarz tymczasem odzyskawszy siły (bo rana którą był sobie zadał niebyła niebezpieczną) wymknął się z pokoiu, zszedł po schodach i zawołał: *»Niech żyie ukochana oyczyzna, Niemcy.«* (Gdyby się któremu kolwiek z Niemców udało było zabić w roku 1813 Napoleona, zapewna i tak nic by więcey niemógł powiedzieć!) Kiedy wyszedł na ganek, z okna Pana *Kotzebu* usłyszano wołanie «Chwytaycie zaboycę!» Nato *Sand* obróciwszy się do okna z tryumfem zawołał:» Tak iest, moie to iest dzieło, zdrayca zabity!« Padł potem na kolana, ugodził siebie raz iescze puginałem: lecz zawsze niesmiertelnie. W lewey ręce trzymał papier z następuiącym napisem: »Wyrok śmierci Augustowi *Kotzebu*, dnia 28 Marca 1819 roku. Wzięto go zaraz i odprowadzono do szpitalu mieyskiego, gdzie po dziś dzień utrzymuie się pod nayscisleyszą wartą. Odpowiadał stosownie i przytomnie na wszystkie zapytania i między innem mówił: że od półroku iuż zamierzał sobie dokonać tego przedsięwzięcia; że bynaymniey *nie żałuie tego postępku* i rozumie, że wielką uczynił przysługę oyczyznie uwalniaiąc ią od człowieka, który tak dalece szkodził młodzieży Niemieckiey przez pisma swoie i potwarze. Twierdził naymocniey, że niemiał żadnych wspólników tey zbrodni, a tak był spokoyny, że nawet prosił o muzykę *Szyllera* na gitarę? Na piersiach miał pismo zapieczętowane w wyrazach następuiących: »Skazany na śmierć roku 1813.«

Oyciec tego szaleńca ma stopień radcy w wydziale sprawiedliwości i mieszka w Anspach. Oprocz tego syna, ma iescze kilkoro dzieci.

Nie widziemy się w potrzebie dawania z dania o tey straszney zbrodni; gazeta albowiem Berlińska uprzedziła nas ogłoszaiąc następuiący artykuł, nadesłany sobie od pewnego Niemca:

„*Kotzebu* iest zabity! *za co*? za to iedynie że niebył iednego zdania z drugiemi—a to wtenczas kiedy wolność zdań i druku są przedmiotami życzeń powszechnych!—*Któż go zabił?* Kandydat *teologii* (zapewna Teologii *modney*). *Gdzie go zabito?* — W Niemczech, gdzie o podobnych zabóystwach nikt dotychczas niesłyszał i gdzie odraza ku podobnym postępkom, była naypięknieyszą cechą tego narodu.

S a x o n i i a.

z Drezna, 24 Marca.

Nowy zaciąg tegoroczny na mieysce woyskowych uwolnionych ze służby, pomimo to że był bardzo liczny, iuż iest zupełnie skończony. Nowozaciągowych rozlokowano na kwaterach po wsiach, gdzie uczą ich musztrów woiennych. Kirassierowie, Ułani i Huzary maią wszyscy nosić mundur dragunów.

F r a n c y i a.

z Paryża, 20 Marca.

Przełożenie względem przemiany prawa o wyborach *odrzuconem* zostało w izbie deputowanych. Kresek białych za przyięciem pomienionego przełożenia było 94, a czarnych przeciwko przyięcia 150.

Poseł Perski niebędzie iuż miał zupełnie posłuchania u Króla. Ten dyplomatyk wschodni, chciał ady Król przyiął pismo Szacha iego *stoiąc*, a gdy na to N. Pan niechciał zezwolić, wymawiaiąc się podagrą, domagał się poseł aby mu pozwolono było siedzieć obok Króla, a przynaymniey naprzeciw iego; gdyż wówił w przeciwnem zdarzeniu wystawiłby się na niebespieczeństwo utraty głowy swoiey za powrótem do oyczyzny. Król zatem chcąc mu takową ocalić, przedsięwziął niewidzieć go zupełnie. Znayduie się on iescze w Paryżu i ogląda rozmaite ciekawe w tey stolicy przedmioty.

— Utrzymuią za rzecz pewną, że za pozwoleniem rządu zawiązało się tu towarzystwo pod tytułem: *Towarzystwa trudniącego się ulepszeniem więzień*. Sam Król iak powiadaią oświadczył się bydź iego protektorem, a Xiąże d'*Angouleme* prezesem. Rada Jeneralna złożona z członków tegoż towarzystwa będzie przyłączona do ministerium spraw wewnętrznych, i zaięta urządzeniem więzień w stolicy, oraz dozorem będących w departamentach. Między członkami takowego liczą iuż niemało zacnych obywateli a mianowicie: Xiążęcia de la *Rochefaucauld*, P. *Delessert*, Vice Hrabiego de *Montmorency*, Hrabiego *Chaptal*, Hrabiego *Daru*, Xiążęcia de *Broglie*, P. *Cottu*, Barona *Pasquier*, Marszałka *Suchet* i innych.

A n g l i i a.

z Londynu, 29 Marca.

Pewną iuż iest rzeczą że Hiszpaniia ustąpiła obu Floryd Ameryce północney, za 5 milionów Dollarów; lecz ta summa nie Hiszpanom a obywatelom Amerykańskim maiącym pretensyie do rządu Hiszpańskiego wypłaconą będzie. Wszystkie odstąpienia w ziemiach, które dwór Hiszpański od dnia 1 Stycznia 1818 roku uczynił, przyznane są za rzeczywiste i nieuległe zmianie. Nabycie takowe iest bardzo ważnem dla Ameryki północney; południowe albowiem iey granice przez to się zaokrąglaią, a władza na zatoce Mexykańskiey należycie się zabespiecza. Rownie też i granice iey pierwsze, uległe sprzeczce zupełnie się ustalaią, a posiadłości Amerykańskie ze strony południowey wzdłuż brzegu ciągną się teraź od 42 do 49 stopnia (na 105 mil ieograficznych zestrony zaś wschodniey łącząc w to i Florydy od 25 do 50 stopnia, to iest na 275 mil.

Xiężna *Kambrydgska* znayduiąca się teraz w Hannowerze, szczęśliwie powiła Xiężniczkę. (Donosi gazeta Berlińska) (w Dzienniku Frankfortskim pod artykułem z Frankfortu 28 Marca czytamy co następuie: Odbieramy przyiemną wiadomość o szczęśliwem rozwiązaniu Xiężney JMści *Kambrydgskiey*. Jey Królewicowska Mość powiła Xiążęcia.)

S z w a y c a r y i a.

z Lucerne, 24 Marca.

Rada Stanu rządczego Lucernskiego kantonu, obesłała okolnik z dnia 8. b. m. po wszystkich innych kantonach, w którym zawiadamia o życzeniach Ministeryum Pruskiego, oświadczaiącego z polecenia rządu swoiego, iż ten żąda aby zawiązać między obu państwami zniesienia się wzaiemne i zawiadomienia względem processów kryminalnych, iakie się toczyć będą w sądownictwach Państw w sprawach interessuiących oba rządy, iak n. p. w sprawach tyczących się fałszerzów monet i t. d. Rząd Pruski z swey strony przyrzeka także czynić wszelkie żądane w tey mierze doniesienia. Kanton rządzący zaleca wszystkim innym, aby to przełożenie odpowiadaiące stosunkom przyiacielskim

skim wzięły pod rozwagę i za nastąpioną zgodą podpisały.

HISZPANIIA.

z Madrytu, 8 Marca.

Rozmaite roschodzą się pogłoski za granicą, tyczące się naszey wielkiey wyprawy z Kadyx; lecz o to w tym przedmiocie szczegóły pewne. Wszystkie okręta woienne które ią składać będą, iuż są w zupełney gotowości do rozwinięcia żaglów; woysko lądowe maiące bydz na tychże okrętach wysłane, iest liczne, i należycie opatrzone we wszystko; czeka tylko na kwaterach swoich rozkazu do ruszenia w drogę. Brakło tylko pewney ilości statków przewozowych; lecz i te chociaż z niemałym kosztem zebrane są w Anglii i Francyi i niechybnie staną w Kadyx w ciągu Kwietnia. A tak pewną iest rzeczą, że ta wielka wyprawa, na którą cała Europa zwraca uwagę w Maiu uda się na mieysce przeznaczenia swoiego. —

NIDERLANDY.

z Bruxelli, 4 Marca.

Woysko Francuzkie staie się teraz bardzo licznem i lepiey urządzonem niż było dotąd.

Sąd w Mons skazał pewnego officera na 5cioletnie więzienie, za to, iż kollegę swego w poiedynku zabił.

WŁOCHY.

Od granic Włoskich, 2 Marca.

Nowa góra ognista.

W nocy między 24 i 25 Lutego wybuchnął niewielki Wulkan, na górze nienadto wysokiey, w okolicach *Monbio-Infersore* (wsi należącey do iednego z Kantonów Szwaycarskich) poprzedzało temu wybuchnieniu nagłe wstrząśnienie ziemi. Z wierzchołka pomienioney góry wybuchało płomie, i wyrzucało kamienie, które daleko się roznosiły. Przy tem tak był silny łoskot, iż go słyszeć można było daley iak o milę na około. Gora zaś w kilku mieyscach rozpadła się w kawałki, i zatamowała upadkiem swoim bieg bliskiey rzeki. Nazaiutrz na wierzchołku tey góry znaleziono dosyć znaczny otwor, z którego wypadał iescze ogień z zapachem siarki. Niektóre z pobliskich budowli zcacznie ucierpiały przez to wybuchnienie; lecz żaden z ludzi nieutracił życia.

(*z Gazety Berlińskiey*).

z Wenecyi, 16 Marca.

Słoń, który przez cały przeciąg karnawału był przedmiotem podziwienia i zabaw ludu naszego, stał się natychmiast postrachem wszystkich. Niezgadzaią się w opowiadaniu przyczyn, dla których w ostasnich czasach stał się zupełnie nieposłusznym głosowi Pana swoiego i stroźów, a nawet nabawił był ich niezmiernego strachu. Po dwa kroć probowano dnia wczorayszego wsadzić go na statek i lud kupami się zgromadził nad brzeg chcąc go widzieć odpływaiącego. Widzów było bardzo wiele. Spokoynie wprowadzono go na statek; lecz iakże się wszyscy przestraszyli, kiedy rozdąsane zwierze wywróciwszy statek i zatopiwszy go zupełnie powróciło na brzeg. Ludzie znayduiący się na zatopionym statku wszyscy byli wyratowani, lecz przestraszeni co stali na brzegu co tchu poczęli umykać.

Za nadeysciem nocy chciano go ulokować w mieyscu bezpieczniejszem. Młody człowiek lat 22, który od nieiakiego czasu karmił go, ukazał mu kawałek chleba i szedł o kilka kroków przed nim; Słoń postępował za chlebem spokoynie, i iuż rozumiano, że się uspokoił, kiedy nagle zniecierpliwiony, że mu tak długo niedawno pokarmu, bądz też dla inney iakiey przyczyny, porwał pomienionego przewodnika trąbą swoią za gardło i cisnął tak mocno o ziemię, iż ten pomimo wszelkie starania wkrótce umarł.

Słoń tym czasem przebiegał rozmaite ulicy, powybiiał drzwi w niektórych sklepach i zupełnie wszystko zniszczył. Warta policyi która za nim postępowała, wystrzeliła do niego kilka razy, lecz kule tylko zadrzasnęły mu skórę i bardziey iescze rozdrażniły. Strasznie rozdąsany biegał długo po ulicach, nakoniec iednem popchnięciem trąby wysadził drzwi w kościele S. Antoniego i wpadłszy tam, wiele narobił szkody. Zamknięto drzwi spiesznie, przewiercono scianę i strzelono do niego z działa o trzy kroki; lecz chociaż kula przeszyła mu skorę i rozlała niemało krwi, zawsze atoli był żywy i silny aż nareszcie drugi wystrzał położył go trupem.

---

w PETERSBURGU

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.